

Przyłtu, JACEK WROOBEL

yo yo yo yo

był taki gość na imię miał Jacek Wróbel
spoko był gość, zawsze ogarniał tuzin dupek
to taki gość co zawsze potrafił uciec
co w rękawie miał parę sztuczek, nie jestem takim gościem bo nie muszę

był taki gość na imię miał Harry Potter
niby niepozorny, ale wariacik
pięknie wyglądał na zdjęciach, rozchwytywany bo mimo że nie chciał
a może chciał ale jak to na zdjęciach nigdy nie widać, albo się nie ma pojęcia

z tymi gośćmi jest tak, że siedzi kolega przed tivi, siedzi jej brat i właśnie tak rozkminiamy świat
przez pryzmat tego szkiełka, co za emocje
dzisiaj mam już ponad dwadzieścia i nie mogę przestać myśleć o tym że dorosłem
to mnie zmusiło by zostawić karaiby, no bo w ch** godzin, nie miał kto zajrzeć do Hedwigi
mimo że wszystko tak samo, ziomale w rodzinnym mieście, tylko z tymi gośćmi nie wiem co się sta

nie znam superbohaterów, mam tylko koleżków co klaszczą na dwa
podziwiałem pięciu, może sześciu - dzisiaj nie ma żadnych, zostałem całkiem sam
nie znam superbohaterów, mam tylko koleżków co klaszczą na dwa
podziwiałem pięciu, może sześciu - dzisiaj nie ma żadnych, zostałem całkiem sam